

PER MARIAM – AD JESUM
PODCZAS UROCZYŚCÍ KORONACJI MATKI BOŻEJ WAMBIERZYC-
KIEJ, KRÓLOWEJ RODZIN

[Wambierzyce, 17 sierpnia 1980]

Wystarczy w tej chwili w krótkiej syntezie uwydatnić to, co w dzisiejszej uroczystości szczególnie nas zastanawia. Wambierzyce są w tym momencie jak gdyby stolicą pojednania w modlitwie. Zgromadzili się tu bowiem synowie ziemi polskiej, szczególnie ziemi śląskiej, oraz nasi pobratymcy – Czesi, Słowacy i Węgrzy. Nie zabrakło wśród nas także braci Morawian i Łużyczan, a także Austriaków i Niemców, a więc dzieci tych narodów, które szukają natchnienia dla swojego życia i obrony praw w Ewangelii i w Kościele Chrystusowym. Widzimy tutaj niezwykle dzieło pojednania, które przez Ewangelię i przez Krzyż Kościół sprawuje wśród ludów i narodów, co ma olbrzymie i doniosłe znaczenie dla codziennego życia, zarówno naszej ojczyzny, jak i naszych sąsiadów, a także dla wszystkich ludów i narodów. Ma to również ogromne znaczenie dla zachowania i obrony pokoju w Królestwie Chrystusowym. To jest pierwsza zastanawiająca nas dziś i radująca myśl.

PRZEZ MARYJĘ – DO JEZUSA

A oto druga. Przyglądamy się uważnie tej drobnej, maluchnej figurce Matki Bożej, dźwigającej na swoim prawym ramieniu Dzieciątko. Niesie Ono w prawej ręczce małą gołębicę, a lewą dłonią dotyka owocu, który trzyma w swych rękach Święta Boża Rodzicielka, Święta Boża Karmicielka. Przyglądając się tej figurce widzimy, że Maryja ukazuje nam Jezusa. Słusznie to zauważono, rozważając myśli koronacyjne, że tutaj szczególnie przejawia się dążenie: per Mariam – ad Jesum.

Tak było od początku w zamiarach Opatrzności Bożej. Przez Maryję prowadził nas Ojciec Niebieski do swojego Syna. Jej bowiem powierzył Go w Nazaret, w Betlejem i na Kalwarii. Wszędzie widzimy przedziwną obecność Matki Chrystusowej, która nieustannie ukazuje nam Syna. On natomiast zwraca naszą uwagę ku Niej, gdy do Jana

mówi: „Oto Matka twoja”, w jego osobie ukazuje Maryi nas wszystkich, mówiąc: „Oto Syn twój”.

Wnikając w tę przedziwną tajemnicę obecności Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła widzimy, że prawdziwie Ona prowadzi nas do swojego Syna i nie ma obawy, aby przez rozwój życia maryjnego w Polsce osłabiła się wrażliwość na obecność Chrystusa. Więcej, oto Sobór Watykański II ukazał Matkę Chrystusową jako Matkę Kościoła. Odkrywamy w tym tytule najwspanialszą prawdę i formę kultu maryjnego: czcimy tę Matkę, która jest w misterium Chrystusa i Kościoła i która zawsze nas prowadzi do swojego Syna. A Jezus wdzięczny za to ukazuje nam nieustannie swoją Matkę, przypominając: „Oto Matka twoja”.

To jest druga myśl, którą chcieliśmy uwydatnić, podkreślając, że dostrzeganie obecności Maryi w Misterium Chrystusa i Kościoła jest najwspanialszą katechezą, a życie maryjne najskuteczniejszą pomocą w wychowaniu dzieci, młodzieży i nas samych. Stąd cześć Maryi wydaje w naszej ojczyźnie tak błogosławione owoce wierności Chrystusowi, Ewangelii, Krzyżowi i jego pasterzom.

KRÓLOWA RODZIN I MATKA

Trzecia myśl. Wsłuchując się w przemówienia waszego arcypasterza oraz przedstawicieli zasłużonego w Polsce zakonu księży jezuitów, z racji dzisiejszej uroczystości, słyszymy, że Pani Wambierzycka, ta drobniuchna postać jest szczególną Królową i Matką Rodzin. Dostrzegamy w tym wolę Ojca Niebieskiego, który sam przecież jest Ojcem Rodziny, On ustanowił na świecie tę instytucję, która powtarza się we wszystkich krajach i narodach, na wszystkich poziomach kultury. Wszędzie rodzina jest ostoją dla rodzącego się życia, dla młodego pokolenia. Wszędzie niemowlęta w ramionach matek garną się do nich, szukając pokarmu. Przystają płakać dopiero tam, bo na kolanach matki czują się bezpieczne.

Dlatego słuszną jest rzeczą, że Ojciec Niebieski posyłając swojego Syna na świat też dał Mu Matkę. I tak jak sam postanowił, aby życie nowych ludzi rozpoczynało się pod sercem matek, tak też pragnął, aby Jego Syn również znalazł przyjęcie pod sercem matki tej ziemi, Matki Chrystusowej, w Rodzinie Nazaretańskiej. Chrystus wprawdzie mówił, że nie ma gdzie by głowę skłonił, jednakże w czasie trudów ewangelicznych z pewnością odwiedzał swoją Matkę i zwierzał się Jej ze wszystkich swoich na-

dzieci, radości i oczekiwań. Maryja była dla Jezusa ostoją życia rodzinnego, była Mu Matką, trwała przy Nim aż do chwili, gdy zgodnie z wolą Ojca oddała Go na krzyż za całą rodzinę ludzką.

Z woli Ojca Niebieskiego, takie jest zadanie każdej rodziny. Życie zaczyna się pod sercem matek. Dlatego powinniśmy wyczuwać znaczenie rodziny dla nowego pokolenia Polaków i wszystkich narodów. Jeżeli gdzieś ma rodzić się naród, to właśnie tam w kołysce domowej, tak jak Zbawiciel świata znalazł schronienie w żłóbku Betlejemskim. Chcijmy i tę myśl, którą obecnie uwydatniamy, wynieść z dzisiejszej uroczystości.

Pamiętajmy, że dla narodu rozwijającego się normalnie największą radością i łaską jest rodzina. Jak Chrystus mówił o rodzącej matce, że nie pamięta ona ucisku dla radości, że się człowiek na świat narodził, tak dla każdego i dla naszego narodu największą radością jest to, że nowy człowiek rodzi się na świat. Pamiętajmy, że jak długo w kołyskach będą płakały dzieci polskich matek, jak długo będą do nich zwracały swoje ufne oczy i serce, dotąd możemy być spokojni o przyszłość naszego narodu. Naród to rodzina rodzin. A więc on jest szczególnie zainteresowany, aby wszystkie rodziny znalazły należytą opiekę, pomoc, uznania swoich praw; aby rodziny w Polsce miały zabezpieczone wszystko, co jest niezbędne dla wypełnienia ich szczytnego zadania.

SYMBOL RÓWNOWAGI SPRAW DUCHA I CIAŁA

Snując te myśli spoglądamy znowu ku drobnej statuetce Matki z Dzieciątkiem, słynącej łaskami. Może stróże sanktuarium maryjnego stworzą wam kiedyś sposobność, abyście z bliska mogli się przyjrzeć tej świętej postaci. Jakże Dzieciątko Boże czuje się spokojnie i bezpiecznie na ramionach Matki. Wprawdzie piastuje w swojej prawej ręce znak gołębicy, ale lewą zwraca ku Matce, która Mu podaje owoc. Dziecię z gołębkiem i Matka z owocem symbolizują głębokie teologiczne przemyślenie. Dziecię Jezus jest z woli Ojca dziełem Ducha Świętego, dlatego piastuje w swoich rączkach symbol Ducha, który sprawił, że Słowo Ciałem się stało pod sercem Maryi. Ale Maryja jest Matką i wie, że chociaż piastuje Bożego Syna, jednakże Ojciec Niebieski chciał, aby był On powołany do wielkiego zadania zbawienia rodziny ludzkiej. Od Niej miał wszystko, co potrzebne było Mu do rozwoju, a więc i należyty pokarm. Pierwszym pokarmem dla Jezusa, jak dla każdego z nas, było błogosławione mleko macierzyńskie.

Mówią lekarze, że dla niemowląt nie ma lepszego pokarmu, bardziej zabezpieczającego normalny i wszechstronny rozwój dziecka. Matka Jezusa w owocu, który trzyma w swoim ręku, niejako nam przypomina, iż Ona karmi swego Syna. A Jezus choć jeszcze maleńki sięga po pokarm, który Matka Mu podsuwa w postaci owocu.

Jezus Chrystus żyjąc na ziemi potrzebował, tak jak my wszyscy, pożywienia i kazał nam prosić Ojca: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” Przez to dał nam do zrozumienia, że musi istnieć równowaga między darami Bożymi, nadprzyrodzonymi i darami tej ziemi. Dary nadprzyrodzone – to jest Duch Święty, działający w Kościele i w każdym z nas. A dary przyrodzone – to owoc pracy ludzkiej i dary ziemi, które tak obficie są rozsypane teraz po całej naszej ojczyźnie. Tak ich wiele.

Idzie więc tylko o to, dzieci Boże, aby w codziennym naszym życiu pamiętać, że wprawdzie mamy wołać do Ojca: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, ale jednocześnie nie zapominać, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem które pochodzi z ust Bożych”. Trzeba więc wprowadzić równowagę między porządkiem przyrodzonym, ziemskim a porządkiem nadprzyrodzonym, Bożym. To jeden z zasadniczych elementów pokoju w naszej ojczyźnie. Sprawy Boże i sprawy ludzkie muszą wpaść sobie w objęcia.

Taką lekcję możemy wyczytać, przyglądając się dokładnie świętej postaci Wambierzyckiej Pani i Królowej Rodzin. Sądzę, że czcigodny rektor sanktuarium, ks. proboszcz Tadeusz Michalik, którego troski i trudy znam z bliska od wielu lat, pomoże wam, najmilsi, do tego. Byłoby dobrze, abyście kiedyś mogli przyjrzeć się z bliska, jak wspaniale w tej postaci czczonej przez was Maryi uwydatniona jest równowaga między światem doczesnym, przez który idziemy do ojczyzny niebieskiej i porządkiem nadprzyrodzonym, który ustanowiony przez Boga umocniony na krzyżu przez Chrystusa jest szczególną troską Kościoła.

Dzieci Boże, rozważyliśmy zwięźle, nie rozwijając wszystkich myśli, co można wyczytać, przyglądając się drobnej figurce Matki Najświętszej. Bóg przez Nią zdziałał wielkie rzeczy, jak gdyby chciał powiedzieć, że wywyższa maluczkich. Pokazał nam, że do Jezusa idzie się przez Maryję i do Kościoła idzie się przez Matkę Kościoła. Ona jest Królową Rodzin. Ona w swych symbolach gołębia i ukazuje piękną, pełną nadziei równowagę, która musi istnieć między życiem doczesnym i wiecznym.

Jadąc tutaj patrzyłem jak wędrowaliście od samego niemal Wrocławia. Wasze serca są przedziwnie pociągane przez to miejsce, jak gdyby na tej świętej Górze był potężny magnes nadziei dla każdego z was, dla całej ojczyzny i dla narodów pobratym-

czych. Zwłaszcza dla naszych braci Czechów, Słowaków, Morawian, Łużyczan, nie wyłączając i dalszych pobratymców, chociażby umiłowanych braci Bułgarów, którym Europa zawdzięcza wybitną kulturę narodową i chrześcijańską. Radujemy się, że ich przedstawiciel znalazł się wśród nas.

To są myśli, które chciałem przypomnieć. Już kończę, dzieci Boże. Chociaż wiecie, że prymas przemawia długo, ale tyle pięknych myśli tutaj było już rozwiniętych, że mogę powiedzieć, iż na treść mojego kazania składa się to wszystko, czym was „pozywili” moi przedmówcy.

WOBEC POTRZEBY CHWILI

W tej chwili, gdy ojczyznę naszą napelnia tyle udręk, nie sposób być obojętnym na to, co niepokoi naród i państwo, co niepokoi nasze rodziny i świat robotniczy, który podejmuje starania o należne narodowi prawa społeczne, moralne, ekonomiczne i kulturalne. Podjęto wysiłek, by zrozumieć, że są to wartości potrzebne do normalnego rozwoju narodu, o który opiera się państwo.

Dlatego też w Obliczu Matki Bożej, Królowej Rodzin, Tej, która ukazuje obraz harmonii Bożo-ludzkiej, harmonii spraw tej ziemi i nieba, pragnę krótko, zwięźle powiedzieć: przez ziemię nie idzie się bez cierni, krzyża i udręk, bez pracy i trudu.

Pragnę przypomnieć, co jest potrzebne naszej ojczyźnie, aby zapanował spokój i równowaga, której uczymy się, kontemplując postać pokornej Pani Wambierzyckiej:

Po pierwsze – pracować rzetelnie; w poczuciu odpowiedzialności sumienia.

Po drugie – nie trwonić, nie marnować darów ziemi, ale oszczędzać, bo pamiętajmy – jesteśmy narodem ciągle jeszcze na dorobku. Nikt nas w tym nie wyręczy.

Po trzecie – mniej pożyczać, ale i mniej wywozić, natomiast lepiej zaspakajać wszystkie potrzeby narodu, a więc potrzeby moralne, społeczne, religijne, kulturalne i gospodarcze.

Dzieci Boże, ja zawsze upominam się w Polsce o wolność słowa. I w tej chwili uprzejmie proszę, uznając to prawo i dla waszego prymasa. Dziękuję. Niech ta aprobata będzie poparta czynem.

Stara zasada ewangeliczna głosi: „Godzien jest pracownik zapłaty swojej”, a jeszcze starsza, chociaż może bardziej drastyczna, wzięta ze Starego Przymierza, mówi: „Nie zawiążesz gęby wołowi młócaćemu”. Stąd te wypunktowane myśli i pragnienia,

zobowiązują nas wszystkich: rzetelniej pracować, nie trwonić, oszczędzać a zarazem wskazania: mniej pożyczać, mniej wywozić, lepiej zaspakajać potrzeby pracującego ludu Bożego. Wtedy na pewno w ojczyźnie naszej zapanuje pokój Boży, bo my jesteśmy narodem miłującym pokój i umiejącym pracować.

Nasze prośby składamy w Twoje dłonie opiekuńcze, Najlepsza Matko i Królowo Rodzin, od tylu wieków czczona na pograniczu tych ziem, gdzie jednoczysz w modlitwie naszych braci Polaków, zwłaszcza ze Śląska Dolnego, naszych pobratymców Czechów, Słowaków, Łużyczan i Morawian, a również Niemców, Austriaków, Węgrów i wielu innych.

Przed kilkoma dniami mieliśmy na Jasnej Górze przegląd pielgrzymiej młodzieży różnych narodów. Byli to uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej. Okazuje się, że w imię Bogurodzicy możemy osiągnąć i wymodlić pokój Boży, bo Maryja sama mówiła: „Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody”. Niech się tak stanie!